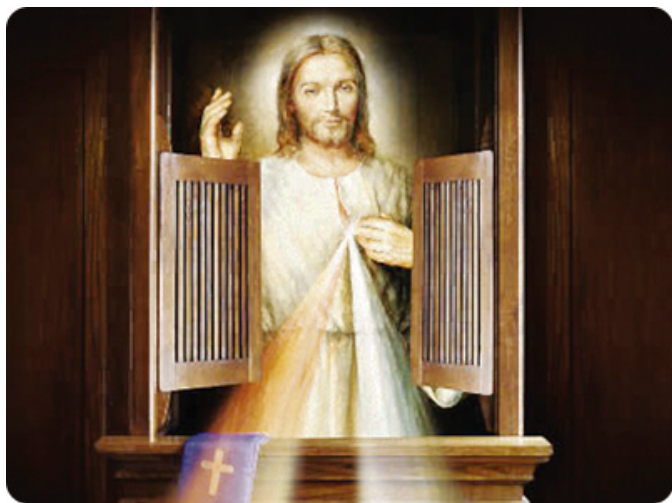




Z poprzedniego rozważania jednoznacznie więc wynika, że spowiedzi nie ustanowili księża, lecz Jezus Chrystus, gdyż sakrament ten jest owocem Jego męki i zmartwychwstania. Stanowi dzieło Boga, który łączy ludzi między sobą i ze sobą. Przebaczenie grzechów jest darem miłosiernego Ojca. Posiada ono także wymiar eklezjalny, gdyż dokonuje się w Kościele i zakłada równocześnie obowiązek pojednania się z braćmi i ze wspólnotą Kościoła. Każdy bowiem grzech tę jedność narusza. Kapłan jako reprezentant Kościoła, który ma udział we władzy odpuszczania grzechów udzielonej przez Chrystusa, pełniąc rolę sędziego, lekarza i nauczyciela, musi najpierw poznać stan sumienia penitenta. Stąd wymagane jest samooskarżenie się grzesznika, czyli szczere wyznanie grzechów przed kapłanem. Chrystus przez kapłana przebacza grzechy człowiekowi i przywraca go do jedności z Kościołem, albo tę jedność pogłębia.

† Sakrament pokuty i pojednania stanowi także dopełnienie i kontynuację pierwszego spotkania człowieka z Chrystusem, które miało miejsce w czasie Chrztu Świętego. Każda zaś spowiedź jest tajemnicą spotkania penitenta z Chrystusem Zmartwychwstałym, który obdarza powracającego grzesznika pokojem. Chrześcijanin staje się wtedy odbiorcą radosnej nowiny o przebaczeniu i zmartwychwstaje do nowego życia. „Nie mogę zrozumieć, – mówi jeden z lekarzy, – dlaczego spowiedź uważana jest przez niektórych za przykry akt pokutny, gdyż ja odnajduję w niej ogromną radość pojednania”.

Spowiedź nie poniża godności człowieka, lecz przeciwnie, wynosi go do wielkiej godności Dziecka Bożego. Święty Piotr Apostoł trzy razy zaparł się Chrystusa, ale miał odwagę przyznać się do tego i z żalem w sercu prosił o przebaczenie. Wiemy do jakiej godności wyniósł go Chrystus. Inaczej postąpił Judasz i dlatego zakończył swoje życie tragicznie.

powiedział kiedyś piękne zdanie: „Człowieku, gdybyś poznał w pełni podłość swoich grzechów, serce by ci z bólu pękło”. Chrystus w czasie spowiedzi jednak zwraca się do każdego: „Synu, odpuszczają ci się grzechy twoje” (Mk 2, 5); „I Ja cię nie potępiam. Idź i od tej chwili już nie grzesz” (J 8, 11); „Choćby grzechy twoje były jak szkarłat, jak śnieg wybieleją” (por. Iz 1, 18). Sakrament spowiedzi jest bowiem dziełem dobroci i miłosierdzia Bożego wglądem syna marnotrawnego rzucającego się w objęcia Boga. Daje człowiekowi pokój i równowagę wewnętrzną, zadowolenie i poczucie sensu życia. Sprawia radość ze spotkania z Bogiem, z odnowionej przyjaźni, z pojednania z Kościołem i ludźmi. Powoduje odzyskanie lub wzrost łaski uświęcającej, przywrócenie cnót wlanых i darów Ducha Świętego, czystość sumienia, darowanie kary wiecznej, przywrócenie utraconych zasług za dobre uczynki, zwycięstwo nad swoimi nałogami i słabościami.

Kto wymyślił spowiedź? (2)

Wpisany przez A. д-р Андрэй Шчупал CSsR
24.01.2016 01:00

Analizując tak wielkie dobrodziejstwa sakramentu pokuty i pojednania nie powinniśmy nigdy odczuwać paraliżującego lęku, który uniemożliwiałby podejście do kratek konfesjonału. Często boimy się pójść do lekarza czy też poddać się operacji, ale czynimy to w tym celu aby uratować może kilka lat swojego życia. Idąc zaś do spowiedzi ratujemy dla siebie życie wieczne. Do sakramentu pokuty i pojednania powinniśmy więc często przystępować. Nie ograniczajmy się tylko do wypełnienia obowiązkowego minimum czyli jeden raz w roku w czasie wielkanocnym, ale także korzystajmy z łask tego sakramentu z okazji Świąt Bożego Narodzenia, Bożego Ciała, Wszystkich Świętych, przeżywanych rekolekcji czy też misji, z okazji dnia urodzin i imienin, rocznicy ślubu i zawsze ilekroć zdarzy się popełnić grzech ciężki, aby zawsze trwać w łasce uświęcającej. Wierni, którzy codziennie przystępują do Komunii Świętej niech praktykują spowiedź comiesięczną, dzieci i młodzież spowiedź pierwszopiątkową. Ojciec Święty Jan Paweł II spowiadał się co tydzień. Z częstej, bo dwutygodniowej, spowiedzi korzystają także biskupi, kapłani, siostry zakonne i klerycy. Jezus na wszystkich czeka i zaprasza: „Przyjdźcie do Mnie wszyscy, którzy utrudzeni i obciążeni jesteście a Ja was pokrzepię” (Mt 11, 28). Nie odkładajmy więc tego spotkania na później, bo możemy już nie zdążyć. Otwórzmy szeroko nasze serca Panu, który może już tak długo czeka na nas. „Boże litościwy, zmiłuj się nade mną. Okaż miłosierdzie, grzech mój zmaż” (Ps 51).